

# Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 11 LISTOPADA 1952 R. Nr 270 (2603)

Na stronie 2 drukujemy skrót przemówienia tow. Andrzeja Grómyki wygłoszonego w Komisji Ekonomiczno - Finansowej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

**Przedstawiciele: Francji, W. Brytanii, Holandii, Belgii, Luksemburga Szwajcarii, Polski, Czechosłowacji, Danii, krajów skandynawskich, Finlandii, Niemiec Zachodnich, NRD i Zagłębia Saary**

## obradują w Berlinie nad pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego

Jak już podawaliśmy. 8 bm. nastąpiło w demokratycznym sektorze Berlina otwarcie Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W konferencji bierze udział przeszło 200 przedstawicieli: z Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Szwajcarii, Polski, Czechosłowacji, Danii, krajów skandynawskich, Finlandii, Niemiec Zach., NRD oraz Zagłębia Saary.

W skład delegacji polskiej wchodzi:

prof. Jan Dembowski — przewodniczący Polskiej Akademii Nauk, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski — profesor Teologii Uniwersytetu Warszawskiego, redaktor *Ostap Dłuski*, Dominik Horodyński — redaktor naczelny pisma katolickiego „Dziś i jutro”, Jarosław Iwaszkiewicz — wiceprzewodniczący Związku Literatów Polskich, prof. Jerzy Jodłowski — przewodniczący Związku Prawników Polskich, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich, prof. Stanisław Kulczyński — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Józef Ozga-Michalski — przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej, prof. Stefan Pienkowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Maria Stasiuk — przewodnicząca pracy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego, Stanisław Trepczyński — prawnik.

Zadaniem konferencji (na którą przybyło poza znanymi bojownikami o pokój, również wiele osobistości dotychczas z najrozmaitszych względów trzymających się z dala od ruchu pokoju) jest przedyskutowanie zagadnień związanych z pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego oraz z zapewnieniem bezpieczeństwa krajów sąsiadujących z Niemcami.

Otwarcia obrad dokonał członek Prezydium Komitetu Przygotowawczego konferencji Michel Brugulier, poczym, wśród owacji delegatów, powołano prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich krajów uczestniczących w konferencji.

W imieniu ludności NRD i demokratycznego sektora Berlina powitał delegatów przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, podkreślając, że konferencja zgromadziła ludzi najrozmaitszych poglądów politycznych i religijnych. Wszystkich ich zjednoczyło jedno dążenie — utrzymanie i utrwalenie pokoju na świecie. Obecne rozbieżności Niemiec stanowią poważne zagrożenie pokoju w Europie i dlatego należy uczynić wszystko, aby rozbić ten połyżek kres.

Z kolei zabrakł głos red. naczelny francuskiego czasopisma katolickiego „L'Esprit” Jean Marie Domenach. W obszernym referacie zanalizował on układ w sprawie tzw. armii europejskiej, podkreślając jej agresywny charakter. W ramach „armii euro-

pejskiej” ma powstać Wehrmacht liczący początkowo około 600 tysięcy żołnierzy i mający własny sztab generalny oraz własne ministerstwo wojny.

Protestując kategorycznie przeciwko wskrzeszaniu zachodnio-niemieckich sił zbrojnych Domenach oświadczył:

„Nie obawiamy się narodu niemieckiego, obawiamy się natomiast przedstawicieli dawnych grup reakcyjnych, które w związku z układem ogólnym i układem o armii europejskiej ponownie dochodzą do głosu i odzyskują stracone pozycje”.

W niedzielę, 9 bm. Międzynarodowa Konferencja kontynuowała obrady. Na posiedzeniu porannym toczyła się dyskusja nad wygłoszonym referatem.

Jako pierwsza zabrała głos dr Marie Fessbinder, profesor Akademii Pedagogicznej w Bonn, wybitna działaczka katolicka Niemiec zachodnich. Stwierdziła ona, że wprowadzenie w życie planów amerykańskich w stosunku do Niemiec zwiększyłoby niebezpieczeństwo wojny. Nasze hasło brzmi: „Poprzez jedność do pokoju, poprzez pokój do wolności, poprzez wolność do zgody ze wszystkimi narodami”.

Z kolei przemówił sekretarz brytyjskiej organizacji pokojowej „Peace Pledge Union” — Stuart Morris, reprezentujący poglądy zwolenników neutralizacji Niemiec.

Następny mówca, znany działacz chrześcijański, działacz związkowy, b. burmistrz Muenchen — Gładbach, Wilhelm Elfes, wystąpił gorąco na rzecz porozumienia Niemiec ze Wschodu i z Zachodu. Potępił on politykę mocarstw zachodnich w

stosunku do Niemiec stwierdzając, że utrudnia ona demokratyczne odrodzenie kraju, wskrzesza faszyzm i militarystę.

Uczestnicy konferencji gorąco powitali wchodzącego na trybunę b. kanclerza Rzeszy dr Józefa Wirtha. Zaproponował on następujące wytyczne dla dalszych obrad konferencji:

1) Decydującym wkładem narodu niemieckiego do rozwiązania problemu Niemiec jest przywrócenie jedności kraju na zasadach demokratycznych. Odpowiada to woli narodu niemieckiego, zmanifestowanej przez miliony ludzi, odpowiada to jego odpowiedzialności przed historią. Tylko zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy mogą zagwarantować sąsiadnym narodom bezpieczeństwo niezbędne do przywrócenia zaufania do narodu niemieckiego. Wzywamy więc przede wszystkim oba niemieckie parlamenty i rządy do niezwłocznego podjęcia rokowań na podstawie już istniejących propozycji.

2) Apelujemy do kierownictwa kościołów wszystkich wyznań we wszystkich krajach, by w poczuciu swej odpowiedzialności użyły całego swego autorytetu w celu skłonienia parlamentów i rządów do podjęcia rokowań.

3) Wzywamy organizacje związkowe, ażeby nawiązały natychmiast wzajemny kontakt i wystąpiły z całą siłą na rzecz solidarności robotników w walce o pokój.

4) Proponujemy, by Konferencja upoważniła obecnych tu parlamentarzystów do wysłania delegacji dla wręczenia odpowiedniego memorandum rezydującym w Berlinie przedstawicielom czterech mocarstw. Delegacja ta powinna przedstawić czterem mocarstwom

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Prezydent Bolesław Bierut był obecny na pierwszym uroczystym występie Teatru im. Mossowietu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pierwszy uroczysty występ Moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu odznaczonego orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Na przedstawienie przybył, witany długimi walemi oklaskami, Prezydent Bolesław Bierut.

Obecni byli na przedstawieniu członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i świata artystycznego stolicy.

Obecny był również charge d'affaires ZSRR w Polsce Zaikin oraz delegacja WOKS ze znakomitym pisarzem radzieckim A. Surkowem na czele. Na przedstawieniu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

W imieniu polskiego świata teatralnego w serdecznych słowach powitał znakomitych artystów radzieckich dyrektor PTP Br. Dąbrowski. W odpowiedzi kierownik artystyczny Teatru im. Mossowietu, ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinskiej J. Zawadski wyraził przekonanie, iż występy zespołu przyczynią się do zadziwiania jeszcze jednego węzła przyjaźni polsko - radzieckiej.

Występy Teatru im. Mossowietu w Warszawie zainaugurowało znakomite przedstawienie sztuki W. Bill-Bielocerkowskiego „Sztorm”, ukazującej młodą władzę radziecką w walce o utrwalenie zwycięstw Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Przedstawienie było szczytowym osiągnięciem sztuki aktorskiej i reżyserskiej. Żywa ilustracja wyznu, na które prowadził teatr realizm socjalistyczny. Widzowie przyjęli przedstawienie z entuzjazmem. Brawa, które raz po raz rozlegały się przy podniesionej kurtynie, po zakończeniu spektaklu przerodziły się w burzliwą owację. Artystom wręczono olbrzymie kłosy kwiatów.



Przedstawicielka Teatru im. Mossowietu wręcza kwiaty Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

## Ludzie, którzy wyrosli w akcji wyborczej



O Henryku Chodanowskim pisaliśmy już niejednokrotnie. Nazwisko tego mistrza i brygadzysty węgarskiego nie schodzi z tablic przodujących robotników w zakładzie nr 3.

Chodanowski nie ukrywa tajemnicy swoich sukcesów przed kolegami. Brygadzysta Chodanowski zawsze bardzo chętnie służy radą swoim młodszym kolegom. Wiele mają mu do zawdzięczenia uczniowie, których jest sporo w fabryce.

A Julian Szucki? Ten pracuje w innej fabryce. W Lubelskich Zakładach Garbarskich, Oddział Nr 2. Ale tak samo myśli o usprawnieniach produkcji, jak Chodanowski, tak samo przoduje. Bo łączy ich jedno, tak jak zresztą dziesiątki i setki tysięcy robotników w całej Polsce — chęć jak najlepszego przystąpienia się Ludowej Ojczyźnie swoją pracą. Chęć tę przeobraził w czyn, realizując zobowiązania na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Julian Szucki z wykańczalni juchtów postanowił w ramach zobowiązań podnieść jakość wyprodukowanych asortymentów o 1 proc. Jednocześnie wezwał do współzawodnictwa całą załogę fabryki.



Nie pozostaje w tyle majster Józef Kubicz ze swoim pomocnikiem Bolesławem Kowalczykiem. Praca ich w kuźni Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych jest ciężka. Ale od tego, jak wykonają swoją robotę zależy wiele. Dlatego też starają się nie produkować braków, za co koledy z innych działów są im bardzo wdzięczni. Józef Kubicz wraz z Bolesławem Kowalczykiem przodowali w czynie wyborczym i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

## Młodzież polska uroczysto obchodziła Światowy Dzień Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. w Światowym Dniu Młodzieży, który rokrocznie obchodzony jest w rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież polska na wielu akademiach i wieczornicach spotkała się z młodzieżą z zagranicy, studiującą u wyższych uczelniach naszego kraju.

Szczególnie serdecznie witali młodzi przodownicy pracy z fabryk i z zakładów przemysłowych oraz młodzież szkolna, zgromadzona w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, swych kolegów z Chin i Korei.

W imieniu bohaterskiej młodzieży walczącej Korei, przekazał zebrałym braterskie pozdrowienia student Dio Jen-gun.

Następnie przemówił przyjmowany równie serdecznie przedstawiciel młodzieży chińskiej — Sie Mon-gan.

„Chociaż młodzież chińska i polska dzielą tysiące kilometrów — mówi Sie Mon-gan — to jednak jesteśmy sobie bardzo bliscy, bo łączy nas wspólny cel — walka o pokój i zbudowanie lepszego życia”.

Spotkanie młodzieży Bydgoszczy z młodzieżą zagraniczną upłynęło w atmosferze serdecznej przyjaźni.

W Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie na akademii z okazji Świa-

towego Dnia Młodzieży przybyli studenci chińscy. Na wieczornicy w Zakładach Naprawczych Wagonów w Ostródzie, w której wzięło udział ponad tysiąc młodych robotników i młodzieży szkolnej, gorąco przyjmowano młodego Koreańczyka Aming-sien. W czasie spotkania zebrani manifestowali swą przyjaźń dla bohaterskiej młodzieży koreańskiej oraz wolę walki o pokój.

W telegraficznym skrócie

\* Jak donosi agencja ADN z Dusseldorfu, w ciągu 4 zaledwie dni 1.307.116 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w referendum ludowym przeciwko „układowi ogólnemu”, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Tym samym do dnia 3 bm. 10.981.085 mieszkańców popępiło politykę wojenną rządu Adenauera, opowiadając się za pokojem.

\* Agencja ADN donosi, że wiceprzewodniczący Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej H. Luedgart wystosował pismo do przewodniczącego zachodnio-niemieckiego Bundestagu Ehlersa i do przewodniczącego zachodnio-niemieckiej Rady Federalnej Mayera. Pisma wzywały do nieuchylenia się do przyjęcia żądań narodu niemieckiego i do wystąpienia w odbyte rozmów z Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

\* Z Hanoi donoszą, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej zdobyły lotniskę i miasto Quinh Nhai położone nad Czarną Rzeką w odległości 56 km na południe od wsi Lachau, przecinając w ten sposób szosę będącą jedynym lądowym połączeniem między różnymi placówkami francuskiego korpusu ekspedycyjnego w tym okręgu.

Ciężkie walki toczą się w okręgu Thab Binh na południowy wschód od Hanoi.

\* W uzupełniających wyborach samorządowych w mieście Montataire w departamencie Ose (Francja), dwa wakujące mandaty zdobyli komuniści.

## Wynagrodzenie za zwózkę buraków

Ministerstwo PGR, uwzględniając wyjątkową w tym roku sytuację atmosferyczną, angażuje do wywózki buraków chłopów i wozaków i wzywa ich, aby własnym sprzężeniem dopomogli do jak najszybszego zwieźienia buraków cukrowych. Chętni winni zgłaszać się do dyrektorów zespołów PGR, położonych na terenie Okręgowych Zarządów: Lublin, Elk, Giżycko, Orneta, Gdańsk, Koszalin, Słupsk, Przemyski, Szczecinek, Szczecin, Gorzów, Legnica, Wrocław, Opole. Za wywiezienie 1 tony buraków na przestrzeni 1 kilometra z załadunkiem i wyładunkiem wynagrodzenie wynosi 15 złotych. Zarządzenie zostało w dniu 8 listopada podpisane przez Ministra PGR i obowiązuje od dnia podpisania.

## W rodzinie wolnych narodów

WIELKI KOMBINAT  
WŁÓKIENNICZY POWSTAJE  
W PŁOWDIW

SOFIA. — W Płowdiw rozwija się budowa jednego z największych w Bułgarii kombinatów włókienniczych. Oddział bawełniany nowego kombinatu zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na wysokogatunkową przędzę. Dla załogi kombinatu buduje się jednocześnie domy mieszkalne i placówki kulturalno-bytowe.

### ROZKWIT SZANGHAJU

PEKIN. — Szanghaj, największe miasto Azji, liczące 6 milionów mieszkańców, odgrywa poważną rolę w rozwoju gospodarczym Chin. Przed wyzwoleniem Chin spod ucisku imperialistycznego Szanghaj był miastem typowo kolonialnym, gdzie panowały się obcy kapitał a ludność chińska żyła w nędzy. Obecnie przemysł szanghajski pracuje na pełną parę, a produkcja przemysłu maszynowego wzrosła podwójnie. Ceny zostały ustabilizowane a realna wartość zarobków wzrosła przeszło 5-krotnie. W mieście powstały nowe szpitale, kliniki i żłobki dla dzieci. Prowadzi się na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. W luksusowych willach należących dawniej do bogaczy mieszczą się obecnie sanatoria i domy wypoczynkowe dla ludzi pracy.

### DZIEŁA KLASYKÓW MARKSIZMU W ALBANI

TIRANA. Od chwili wyzwolenia Albańskiej Republiki Ludowej wydano tam 107 dzieł klasyków marksizmu w łącznym nakładzie 1.531.760 egzemplarzy. Krótki Kurs Historii WKP(b) ukazał się w 55.000 egzemplarzy, a w roku bieżącym ukaże się nowe wydanie Historii WKP(b) w nakładzie 45.000 egzemplarzy.

Na mocy uchwały KC Albańskiej Partii Pracy rozpoczęto wydawanie w języku albańskim Dzieł Józefa Stalina. Dotychczas ukazały się tom I, VI i VII, a wkrótce zostanie wydany tom VIII.

# ZSRR wskazuje drogę prowadzącą do rozwoju krajów gospodarczo zacofanych

Przemówienie Andrzeja Gromyki na posiedzeniu Komisji Ekonomiczno-Finansowej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Jak już donosiliśmy, 6 bm. na posiedzeniu Komisji Ekonomiczno-Finansowej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wygłosił przemówienie, poświęcone rozwojowi ekonomicznemu krajów gospodarczo zacofanych, przedstawiciel ZSRR — Andrzej Gromyko.

Mówca stwierdził, że obowiązkiem politycznym i moralnym ONZ jest znalezienie sposobów udzielenia rzeczywistej pomocy krajom gospodarczo zacofanym. Mimo ogromnych bogactw naturalnych i olbrzymich rezerw siły roboczej, ludność tych krajów stale cierpi głód, a wielu dzieciom milionów ludzi grozi śmierć głodowa. Narody tych krajów nie są rzeczywistymi gospodarzami swych bogactw, nie mogą ich wykorzystywać dla własnego dobra. Przyczyną tej sytuacji jest przede wszystkim polityczna i gospodarcza zależność tych krajów od wielkich mocarstw imperialistycznych i monopoli zagranicznych. Te ostatnie w praktyce kontrolują całą ekonomikę, a za jej pośrednictwem życie społeczne tych krajów, eksploatują je i wypompowują z nich ogromne zyski.

Andrzej Gromyko zwrócił uwagę na fakt, że w krajach gospodarczo zacofanych istnieje jeszcze feudalny i półfeudalny system użytkowania ziemi, w związku z czym większa część ziemi skoncentrowana jest w rękach wielkich obszarników i monopoli zagranicznych. I tak np. w Afryce Południowo-Zachodniej spółki kapitalistyczne i obszarnicy opanowali 40% najlepszej ziemi ornej. Podobnie jest w Turcji, Brazylii i w szeregu innych krajów, zwłaszcza Bliskiego i Środkowego Wschodu. Stale wzrasta zadłużenie chłopów, co jeszcze bardziej pogarsza ich sytuację.

Wynika stąd, że reformy agrarne są konieczną potrzebą. Na przykładzie Chińskiej Republiki Ludowej widać, że reformy takie mogą wyzwoleć siły wytwórcze krajów zacofanych gospodarczo i zapewnić ziemię producentom rolnym — chłopom. Sprzyjałoby to z kolei stworzeniu warunków dla uprzemysłowienia krajów zacofanych gospodarczo, dla rozwoju ich własnego przemysłu narodowego.

Gromyko stwierdził następnie, że państwa kapitalistyczne, eksploatując kraje gospodarczo zacofane, starają się przy tym podporządkować ich gospodarkę swym agresywnym planom wojennym. Przy zawieraniu odpowiednich porozumień międzynarodowych żądają prawa budowy w krajach zacofanych gospodarczo obiektów wojskowych, lotnisk, portów, autostrad itp. Stany Zjednoczone otrzymują z krajów gospodarczo zacofanych czwartą część importu surowców strategicznych.

USA, starając się maskować swo-

je cele, mówią o rzekomej „pomocy” w ramach oświatowego 4 punktu układu Trumana. „Pomoc” ta w rzeczywistości nie jest niczym innym jak tylko specjalną formą ekspansywnej polityki amerykańskich bankierów i przemysłowców, zmierzających do jeszcze większego podporządkowania tych krajów dyktatowi Wall-Street.

W wypadkach, gdy kraje zacofane gospodarczo przejawiają pewną nieustępliwość i niechęć do podporządkowania narzuconym im z zewnątrz warunkom — kontynuował Gromyko — ze strony USA rozlegają się pod adresem tych państw groźne okrzyki, podejmowane są również wobec nich represyjne kroki w celu zmuszenia do uległości.

Gromyko rozprawił się następnie z „argumentami” delegatów państw kapitalistycznych, które słaby rozwój gospodarczy omawianych wyżej krajów starają się wytłumaczyć brakiem w tych krajach kapitałów zagranicznych. W rzeczywistości — podkreślił Gromyko — sedno sprawy tkwi w tym, że polityka niektórych wielkich mocarstw kapitalistycznych, a przede wszystkim USA w stosunku do krajów zacofanych nie ma na celu rozwoju ich gospodarki narodowej i umocnienia ich niezawisłości narodowej.

Pogoń za maksymalnymi zyskami, będąc przejawem podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu, była zawsze jedną z przyczyn eksportu kapitału zagranicznego do krajów zacofanych gospodarczo. W 1946 r.

zyski USA z inwestycji zagranicznych wynosiły 1.113 milionów dolarów, a w 1951 r. zwiększyły się dwa i pół raza, osiągając sumę 2.700 mil. dolarów.

Zgodnie ze sprawozdaniem federalnej komisji handlowej z lipca 1952 r., w 1949 r. 7 największych koncernów amerykańskich kontrolowało przeszło połowę światowego wydobycia ropy naftowej (bez ZSRR i krajów Europy Środkowej), około 99% wydobycia ropy naftowej na Środkowym Wschodzie, przeszło 98 proc. na półkuli wschodniej i prawie 45% na półkuli zachodniej. Czy cymś to — zapytuje Gromyko — nie są jednym z najskrajszych przykładów opanowania krajów zacofanych gospodarczo przez monopole amerykańskie?

Mówca następnie zwrócił uwagę, że eksploatacja krajów zacofanych gospodarczo odbywa się również drogą odpowiedniej polityki cen, łamania zasady równości i wzajemnego poszanowania interesów.

Aby zmienić obecny stan rzeczy — mówił dalej Gromyko — należy położyć kres wyścigowi zbrojeń, prowadzonemu przez niektóre mocarstwa, położyć kres próbom mocarstw imperialistycznych wykorzystania terytoriów krajów zacofanych gospodarczo dla budowy baz wojennych, należy znacznie ograniczyć produkcję wojenną i rozszerzyć produkcję pokojową. Należy ustanowić normalne stosunki gospodarcze między krajami, które byłyby wolne od dyktatu amerykańskiego.

W końcowej części swego przemówienia Gromyko omówił sukcesy krajów demokracji ludowej, podkreślając, że w dziedzinie handlowej i współpracy w dziedzinie ekonomicznej, technicznej i w dziedzinie kul-

tury między ZSRR a tymi krajami opiera się na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów, sprzyjając nieustannemu rozwojowi ekonomiki tych państw. ZSRR udziela tym krajom systematycznie i rzeczywicie bezinteresownej pomocy materialnej i technicznej — kraje te razem ze Związkiem Radzieckim weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy.

Widzimy więc dwie wręcz przeciwstawne linie rozwoju ekonomicznego: z jednej strony linia rozwoju państw kapitalistycznych, z których główne a przede wszystkim USA wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i nie tylko nie udzielają pomocy krajom słabo rozwiniętym, lecz przeciwnie dławią je ekonomicznie i politycznie, z drugiej zaś strony — linia rozwoju ZSRR i krajów demokracji ludowej, linia, u której podstaw leży pokojowa praca twórcza, rozbudowa produkcji, zmierzającej do zaspokojenia rosnących stale potrzeb społecznych.

ZSRR uważa, że program pomocy ekonomicznej i finansowania rozwoju ekonomicznego krajów zacofanych powinien zmierzać przede wszystkim do rozbudowy ich przemysłu narodowego i w żadnym razie nie powinien być uwarunkowany żądaniem przyznania przywilejów politycznych, ekonomicznych i innych krajom, udzielającym pomocy. ZSRR dowiódł w praktyce, że gotów jest rozszerzyć swe stosunki handlowe z krajami słabo rozwiniętymi, dostarczać im urządzeń, potrzebnych tym krajom dla rozbudowy ich przemysłu i rolnictwa w zamian za towary ich zwykłego eksportu oraz przyczynić się w ten sposób do ekonomicznego rozwoju tych krajów.

## Obrady Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

probie Konferencji o jak najrychlejsze wszczęcie rokowań w sprawie problemu niemieckiego.

5) Uważamy ponadto za konieczne, by odpowiedzialni parlamentarzyści wszystkich krajów europejskich nawiązali jak najrychlej wzajemny kontakt, ażeby zapoczątkować rozmowy międzyparlamentarne w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

6) Proponujemy dalej Konferencji wystosowanie nagłego apelu do parlamentów zainteresowanych krajów, by odrzuciły ratyfikację układów zawartych w Bonn i Paryżu.

7) Uważamy za swój obowiązek wezwanie europejskich uniwersytetów, innych wyższych uczelni i akademii do zorganizowania międzynarodowych narad uczonych, zwłaszcza zaś prawników, socjologów i historyków, co będzie również przyczynkiem do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

8) Uważamy wreszcie za rzecz konieczną jak najdalej idące poparcie inicjatywy wszystkich odpowiedzialnych i wpływowych osobistości gotowych do współpracy w dziele zapewnienia pokoju. Zebrani przyjęli te propozycje długotrwałymi oklaskami, które wzmogły się jeszcze bardziej, gdy b. kanclerz Wirth oświadczył: „Wybiła obecnie wielka godzina, gdy musimy podać sobie dłoń, ażeby działać w imię dobrobytu i szczęścia wszystkich narodów”.

Na posiedzeniu popołudniowym, któremu przewodniczył członek delegacji polskiej ks. Eugeniusz Dąbrowski, przemawiał m. in. przedstawiciel Polski Jarosław Iwaszkiewicz. Oświadczył on m. in.:

„Wiemy, że naród niemiecki nie życzy sobie nowej wojny, jak i my jej sobie nie życzymy. Znając jednak naród niemiecki, tak jak my go znamy, polegając na jego rozsądku i na bolesnych doświadczeniach, które nauczyły go niejednej rzeczy wierzymy, że nie da się on wciągnąć do nowej wojny, do trzeciej wojny światowej...”

Sprawa jest jedna: sprawa pokoju. A dla pokoju zjednoczone, demokratyczne, niepodległe, suwerenne Niemcy, znajdujące się w dobrych stosunkach ze wszystkimi swymi sąsiadami na wschodzie i na zachodzie są zasadniczą podstawą. Może tu oświadczyć, że naród polski w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego w duchu układu pocz-

damskiego i propozycji zawartych w znanych notach rządu radzieckiego, widzi niezbędny warunek utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie oraz warunek bezpieczeństwa zarówno dla narodów sąsiadujących z Niemcami, jak też warunek bezpieczeństwa dla samego narodu niemieckiego. Lecz gdy mnie kto spyta, jaki jest najważniejszy warunek pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, to mu odpowiem: naród niemiecki musi zagadnienie swoje jednolicie, swojego pokoju, swojego losu ująć we własne ręce. Musi się przede wszystkim sam zjednoczyć”.

Obrady trwają.

### Rozmawiamy z czytelnikami o sytuacji międzynarodowej

## Burżuazja francuska i angielska niepokoi się...

Na przestrzeni ostatnich tygodni zbyt wiele zaszło w Niemczech zachodnich wydarzeń, by „sojusznicy” amerykańskiego imperializmu mogli zachować spokój wobec polityki swojego potężniejszego partnera zza oceanu. Łoskot kroków defilujących w Verdun (Dolina Saksonia) pięciu tysięcy SS-manów, buńczuczne przemówienie gen. Waffen-SS — Ramcke, zwolnienie z więzienia marszałka hitlerowskiej Luftwaffe Kesselringa, domagającego się odbudowy armii niemieckiej, montowanie z SS-manów nacjonalistycznie — faszystowskiej organizacji pod hitlerowskim hasłem: „Dziś Niemcy — jutro cała Europa” — wszystko to wyraża z równowagi zarówno burżuazję francuską, jak i angielską. Hitlerowcy zbyt głośno i zbyt wyraźnie zaczęli mówić jak na delikatne uszy burżuazji francuskiej i angielskiej.

Burżuazyjna prasa francuska, komentując fakty coraz to agresywniejszych wystąpień hitlerowców w Trizonii, nie ukrywa swego zaniepokojenia. „France Soir” stwierdza, że „poważniejszą sprawą niż przemówienie Ramcke jest amnestia Kesselringa, który po wyjściu z więzienia oświadczył pod adresem aliantów — „Odbudujcie armię niemiecką — dwie przegrane wojny nie złamały jej”. Dziennik „France Soir” pisze:

„Innymi słowy dzielnicy marszałek gotów jest dostarczyć żołnierzy, którzy walczyliby w trzeciej wojnie... Obawiamy się, że mógłby zapragnąć przemaszzerować przez wsie Francji”.

Burżuazja angielska podziela całą kowanię obawy partnerów znad Sekwany. Zbyt wiele kazano jej ostatnio znośić bez szemrania. I przyznanie odszkodowania Krupowi, i odrodzenie niemieckiej konkurencji godzącej w rynki brytyjskiego imperium na Bliskim Wschodzie. Teraz zaś obserwuje jak pod opieką Amerykanów odradza się niemiecki militarizm, któremu USA przeznaczają rolę żandarma Europy zachodniej.

Londonński dziennik „News Chronicle” przyznaje rację „obawom francuskim przed hegemonią niemiecką”, bo jak pisze „gen. Ramcke i jemu podobni, wierzą, że rany armii europejskiej pozwoła na odrodzenie niemieckiej potęgi wojskowej”. Jak donosi korespondent „Agence France Presse” — „prasa brytyjska żąda zajęcia konkretnego stanowiska wobec problemu niemieckiego”. Stwierdza on, że „kółka parlamentarne oraz szeroka opinia publiczna wykazują coraz większe zrozumienie dla obaw francuskich w stosunku do Niemiec”.

SS-mański zjazd w Verdun wywołał konsternację w szeregach burżuazji krajów zachodnio — euro-

pejskich. Zwłaszcza, że zjazd ten odbył się w czasie kiedy parlamenty w Bonn i w Paryżu przygotowywały się do ratyfikacji układów wkrzeszających hitlerowski Wehrmacht. Wobec hitlerowskich wystąpień w Trizonii „rząd francuski zachowuje zakłopotane milczenie” — pisze dziennik „Liberation” — mimo jednak milczenia rządu Francuzi zdają sobie sprawę jak ogromnym niebezpieczeństwem dla Francji byłaby ratyfikacja układu w sprawie armii europejskiej, realizującej idee Hitlera”. Wyraz swemu zaniepokojeniu dał również b. prokurator brytyjski w procesach norymberskich, labourzysta Shawcross. „Czy naprawdę byłoby pożądanym — pyta Shawcross — darować wolność zbrodniarzom, by mogli oni, imitując głos Hitlera, obrazić nas i ludzi przeciwko nam. Jeśli rząd sądzi, że naród brytyjski tolerować będzie tego rodzaju rzeczy, to się bardzo myli”.

Wobec tych faktów bardzo prawdziwie brzmią słowa deputowanego angielskiego parlamentu, członka Komitetu Wykonawczego Labour Party, J. Reeves. Stwierdził on, że „czy się to komu podoba, czy nie, przebieg zjazdu w Verdun stanowi ilustrację tezy Stalina, iż imperialistyczne sprzeczności w obozie mocarstw zachodnich mogą spowodować rozbitcie sojuszu atlantyckiego”.

### Po „wyborze” Eisenhowera na prezydenta



Eisenhower: Zawsze będę stał na straży konstytucji...

# Nie wolno lekceważyć sprawy obowiązkowych dostaw mleka

W województwie lubelskim już dwa powiaty tj. Puławy i Chełm przekroczyły 90% obowiązkowych dostaw zboża. Chłopi tych powiatów, którzy zobowiązania swe uregulowali w 100% zostali zwolnieni od miarek i odsypów. Dzielne dostawy zboża pozwalają wnioskować, że i pozostałe powiaty niebawem przekroczą 90% obowiązkowych dostaw. Ogólnie trzeba stwierdzić, że akcja skupu zboża w roku bieżącym przebiega znacznie lepiej aniżeli w latach poprzednich.

Zjawisko takie nie jest rzeczą przypadkową. Jest to objaw świadczący o rosnącym zrozumieniu wśród chłopów pracujących, swych obowiązków wobec państwa. Wzrasta również umiejętność kierowania tak poważnymi akcjami przez pracowników rad narodowych i CUS. Lepiej pracuje aktyw polityczny i gospodarczy.

Nie znaczy to jednak, że w pracy naszej wyżyliśmy się wszystkich błędów i niedociągnięć. W wielu wypadkach pomysłowość przebiegów akcji obowiązkowych dostaw zboża towarzyszy zupełnej zaniedbanie innych, nie mniej ważnych akcji, jak skup trzody chlewnej, ziemniaków, czy obowiązkowych dostaw mleka.

Na tę ostatnią akcję, jako na najbardziej zaniedbaną należałoby zwrócić uwagę. Należy się zastanowić, jakie przyczyny składają się na to, że plany obowiązkowych dostaw nie są realizowane.

## CZP — „MLECZ” NIE PODOLAŁ ZADANIU

Zagadnienie organizacji skupu mleka zostało powierzone CZP — „Mlecz”, i jego placówkom terenowym. Młody jednak aparat tej instytucji okazał się za słaby i nie przygotowany do opanowania organizacyjnego kierowania tą tak ważną akcją.

Oczywiście nie jest to nowe odkrycie. Do takiego wniosku już dawno doszły terenowe rady narodowe i placówki CUS, które między innymi mają za zadanie przeprowadzić kontrolę i czuwać nad sprawnym przebiegiem wszystkich akcji gospodarczych wsi.

Rady narodowe i CUS, mimo że znają niemożność aparatu CZP „Mlecz”, to jednak nie robiły nic, ażeby pomóc tym młodym placówkom i zagwarantować wykonanie planów.

O tym, że zagadnieniem obowiązkowych dostaw mleka rady narodowe i CUS nie interesowały się należyte, możemy się przekonać przeglądając protokoły z posiedzeń gminnych lub powiatowych rad narodowych czy też zespołów orzekających. W protokołach tych zobaczmy, że jeśli zagadnieniu skupu zboża poświęca się wiele czasu i odpowiedzialni pracownicy przygotowują na posiedzenia wnioskowe analizy z przebiegu tej akcji, to skup mleka traktuje się marginalnie.

## BRAK GŁĘBOKIEJ ANALIZY I ŚLUSZNYCH WNIOSKÓW POWODEM NIEWYKONYWANIA PLANÓW

Nic też dziwnego, że na skutek braku głębokiej analizy przyczyn, które wpłynęły na niewykonanie planów obowiązkowych dostaw mleka

przez chłopów poszczególnych gromad gminne rady narodowe i CUS nie są w stanie wyciągnąć słusznych wniosków, a co za tym idzie usprawnić przebiegu tej akcji.

O braku odpowiedzialności za realizację obowiązkowych dostaw mleka ze strony rad narodowych i CUS może świadczyć chociażby to, że mamy jeszcze w naszym województwie takie gromady, w których chłopci dotychczas mleka w ogóle nie odstawiają.

Na szczególne napiętnowanie zasługuje tutaj Powiatowa Rada Narodowa i CUS powiatu lubartowskiego, gdzie jeszcze 99 gromad nie dostarcza mleka; karygodny jest również stan w powiecie łukowskim, gdzie dotychczas nie dostarcza jeszcze mleka 41 gromad, w puławskim 26 gromad, w zamojskim 4 gromady.

Ktoś mógłby pomyśleć, że są to gromady, gdzie mieszkają tylko marionetki chłopów, którzy nie trzymają krów. Tak nie jest. Jako przykład może tu posłużyć grom. Szczygły Dolne gminy i powiatu Łuków, gdzie „bledak” Walerian Sosnowski, 30 hektarów gospodarz posiadacz kilku krów nie odstawia mleka. Nie odstawia również Teofila Sosnowska, właścicielka 12 ha ziemi, Jan Sosnowski, właściciel 11 ha ziemi.

Solidaryzuje się z kułakami i sołtys tej gromady ob. Władysław Matczak, który również nie odstawia mleka, a pozostali chłopci biorą z niego przykład.

Podobnie sprawa przedstawia się w gromadzie Wólka światkowska tejże gminy, gdzie sołtys Stanisław Niedziółko, mimo że ma dwie krowy, nie odstawia mleka. Nie odstawiają również aktywiści, nie odstawia ani jeden chłop z tej gromady. Ale za to sołtysową można często spotkać na rynku w towarzystwie kułaczek z tej gromady, jak sprzedaje masło po paskarskich cenach.

Podobnie wygląda sytuacja w innych zalegających z odstawą mleka gromadach. Wynika to z braku pracy uświadamiającej wśród mało- i średniorolnych chłopów i nieuzasadnionego liberalizmu rad narodowych, CUS oraz powiatowych zespołów kierowniczych.

## DOSWIADCZENIA PRZODUJĄCYCH POWIATÓW UCZĄ

Doświadczenia przodujących powiatów w realizacji obowiązkowych dostaw mleka, jak Tomaszowa, który wykonał 71,7% planu rocznego i Białej Podlaskiej — 62,7%, — uczą nas, że plany obowiązkowych dostaw są realne i mogą być wykonywane w terminie. Trzeba tylko wnikliwie analizować teren, należy czuwać, ażeby plany dostaw nie były opracowywane zia blurka lecz po dokładnym zbadaniu możliwości każdej gminy, każdej gromady, każdego gospodarstwa. Należy szybko zaistnieć odwołania chłopów o zmianę terminu, obniżenie lub zwolnienie z dostaw mleka i nie pobłażać tym, którzy mimo, że mają możliwość dostawy mleka nie realizują swych zobowiązań. Na terenach zagrożonych przyszczać należy organizować punkty odbioru masła, ażeby nie dopuścić do rozluźnienia dyscypliny dostaw.

W dostawach mleka powinni służyć przykładem członkowie Partii,

pracownicy rad narodowych, GS, CUS i innych placówek gospodarczych oraz sołtysi. Doświadczenie wykazało, że dobry przykład członków Partii, aktywistów, pracowników rad narodowych i innych placówek gospodarczych odgrywa zawsze decydującą rolę.

Poza tym należy wzmocnić kontrolę nad realizacją planów lecz nie tylko nad dostawcami, ale również nad aparatem skupu. Stwierdzono bowiem, że na punktach zlewni pracownicy CZP „Mlecz” nie prowadzą dokładnej ewidencji zaległości, wielu rolnikom, którzy dostarczyli mleko ponad plan w danym miesiącu

nie zalicza się na zaległości, lecz traktuje jako dostawy ponad obowiązkowe, co jest oczywiście niesłuszne i demoralizujące. Poza tym ostatnio w punktach skupu w wielu powiatach odczuwa się brak dostatecznej ilości kwasów do badania zawartości tłuszczu w mleku. Skutkiem czego bardzo często procent tłuszczu w mleku określa się na „oko”.

Oczywiście nie są to wszystkie błędy towarzyszące skupowi mleka. Błędów tych jest o wiele więcej. Walka z nimi, to walka o pełną realizację planów obowiązkowych dostaw mleka. (J)

## Józef Stanisławek

Korespondent zakładowy

# Należyte wykorzystanie sprzętu budowlanego gwarancją wykonania planów

W LPZB praca staje się lżejsza i wydajniejsza dzięki mechanizacji budownictwa.

Większość robót budowlanych w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym jest już zmechanizowana. Przy budujących się obiektach, pracują olbrzymie dźwigi (żurawie), taśmy transporterów sprawnie dostarczają murarzom cegły, betoniarki i mieszkarki zaprawy wapiennej i cementowej, pracują koparki, spycharki, pompy do betonu, mechaniczna tynkowalnia, a nawet mechanizm do zacierania tynków. Maszyny nie tylko pomagają robotnikom, ale nawet całkowicie ich zastępują. W Polsce sanacyjnej o mechanizację budownictwa nie dbano. Robotnicy nosili cegły na plecach, zaprawę wapienną lub cementową też trzeba było dźwigać, albo na budowę wyciągać linkami. Praca była bardzo ciężka, a właściciele przedsiębiorstw budowlanych myśleli tylko o wzbogaceniu się na ludzkiej pracy. Dziś jest inaczej, praca w budownictwie stała się bez porównania lżejsza, gdyż robotnicy mają do pomocy maszyny.

Jedna koparka o pojemności łyżki 1 m<sup>3</sup> może zastąpić pracę 100 robotników, gdyż przy dwu zmianach może wydobyć i załadować 18.000 m<sup>3</sup> ziemi miesięcznie, natomiast jeden przeciętny robotnik miesięcznie wykopie i załaduje około 100 m<sup>3</sup> ziemi. Jednak niektóre zarządy budowlane jeszcze nie doceniają znaczenia należytego wykorzystania sprzętu. W Zarządzie Budów Nr 2 w Rejowcu koparki miały we wrześniu 645 roboczogodzin przestoju, w tym czasie mogła ona wydobyć i załadować 32.250 m<sup>3</sup> ziemi. Jedna betoniarka o pojemności 250 litrów zastępuje pracę 4 robotników, gdyż może wykonać w ciągu dwu roboczozmian 432 m<sup>3</sup> betonu. Lecz nie wszyscy to rozumieją. Np. w Zarządzie Budowlanym Nr 4 betoniarki we wrześniu miały 2.177 roboczogodzin przestoju, w których można było wykonać ponad 50 tys. m<sup>3</sup> betonu. Mało również interesują się sprzętem budowlanym w ZB Nr 5, gdzie już od kilku tygodni stoi bezczynnie 5 betoniarek z silnikami spalinowymi, które z braku odpowiedniego środka transportu nie mogą być przewiezione do remontu. A przecież między ZB Nr 5 a Lublinem codziennie kursuje wiele samochodów i trzeba tylko, aby starszy mechanik dopilnował, a betoniarki zostaną przewiezione.

Całkiem inaczej przedstawia się sytuacja w ZB Nr 3 w Zamościu. Sprzęt jest tam w pełni wykorzystany. Dzięki ofiarnej pracy starszego mechanika Marmurowskiego wszystko tam „gra”, a przestoje zmniejszają się z każdym dniem. I tak we wrześniu kiedy przestoje 11 mieszarek w ZB Nr 4 wynosiły 1.761 roboczogodzin, w ZB Nr 3 ograniczyły się do 621 godzin. Należy nadmienić, że starszy mechanik Marmurowski natychmiast likwiduje i usuwa wszelkie niedomagania maszyny. Natomiast w innych zarządach praca ta idzie żółtym tempem. Przestoje koparek są spowodowane brakiem odpowiedniej ilości taboru transportowego, a betoniarek brakiem frontu pracy lub też wadliwej organizacją pracy za co odpowiedzialni są kierownicy budów.

Aby koparki mogły należyte wykonać swe zadanie muszą mieć zapewnione odpowiednie środki transportu do odwożenia ziemi. Gdy brak jest samochodów, zarządy winny zorganizować transport konny

lub wagoniki-wywrotki, o które wcale nie jest trudno. Dobrze zorganizowany front pracy dla koparki przynosi ogromne korzyści. Koparka marki „Isley” w ZB Nr 4 wykonuje ponad 200 proc. normy, podczas gdy taka sama koparka w ZB Nr 2 w Rejowcu ma we wrześniu 645 roboczogodzin z powodu braku odpowiednio zorganizowanego transportu. Kierownictwo ZB Nr 2 jakoś nie przewidziało, że w okresie jesienno-zimowym popsują się drogi i nie przygotowało się do tego. A przecież przy rozpoczęciu budowy trzeba myśleć przede wszystkim o budowie dróg. Dziś jest już za późno, środki transportowe toną w błocie, a praca z tego powodu jest mało wydajna. Są to błędy i trudności, których można by uniknąć przy dobrej woli i należytej poczucie obowiązku kierowników Zarządów. Lecz niestety, niektórzy z nich lekceważą sobie ten tak ważny odcinek, jakim jest mechanizacja.

W zarządach budów, w których nie są należyte wykorzystane maszyny budowlane, kierownicy narzekają na brak ludzi do pracy. Jeśli porównamy cyfry niewykorzystania maszyn, np. w ZB Nr 1, gdzie przestoje 19 betoniarek na planowanych 3.280 roboczogodzin wynoszą we wrześniu 1.206 roboczogodzin, to jasne się staje, że brak ludzi wpływa z braku nie wykorzystania maszyn. Na B-34/52, B-10/52 pracę przewidzianą dla betoniarek wykonywali ludzie. To samo można stwierdzić na budowie żeńskiej w Węglinku, gdzie betoniarki całymi dniami były bezczynne, na skutek małych defektów.

Aby móc całkowicie wykorzystać sprzęt, trzeba go otoczyć troskliwą opieką, zabezpieczyć przed wpływami atmosferycznymi i odpowiednio konserwować. A jak to wygląda w LPZB?

Budową baraków na sprzęt budowlany zajął się ZB Nr 1, a tymczasem na bazie sprzętu mokną i rdzewieją betoniarki, mieszkarki i



inny sprzęt, przeznaczony do remontu, gdyż ZB Nr 1 opóźnia budowę baraków. Nie można narzekać na brak sprzętu w LPZB, gdyż w porównaniu z 1951 rokiem ilość sprzętu wzrosła o 200 proc. Ostatnio odbyła się próba pracy zacieraarki mechanicznej tynków pomysłu racjonalizatora tow Michała Krajewskiego z Warszawy. Mechaniczne zacieranie tynków nie ustępuje pod względem jakości nawet najlepszej ręcznej. 8 godzinna wydajność pracy, jak wykazały pierwsze próby, wynosi około 500 m<sup>2</sup> i zastępuje pracę 5 wykwalifikowanych murarzy, dzienna oszczędność wynosi 211 zł.

Towarzysz Stalin w przemówieniu z dnia 23 czerwca 1931 r. mówił (J. Stalin „Zagadnienia leninizmu” str. 427) „Trzeba natychmiast przystąpić do mechanizacji najcięższych procesów pracy, forsując tę sprawę całą parą (przemysł leśny, budownictwo, przemysł węglowy, załadunek — wyładunek, transport, hutnictwo żelaza itp.). Nie znaczy to, oczywiście, że trzeba jakoby zarzucić ręczną pracę. Przeciwnie, praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader poważną rolę, ale znaczy to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą nową i decydującą, bez której, niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji”.

Słowa towarzysza Stalina powinny przyswlecać w pracy wszystkim kierownikom budowy. Sprawa dalszej mechanizacji budownictwa i odpowiedniego wykorzystania sprzętu budowlanego winna się stać tematem dyskusji najbliższych narad robotniczych i zebrań podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych, aby do każdego pracownika budowlanego dotarła świadomość, że całkowite wykorzystanie sprzętu budowlanego jest nie tylko ułatwieniem pracy, ale też gwarancją wykonania wielkich naszych zadań produkcyjnych.

# Przygotowania Powiatowego Domu Kultury w Puławach do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Powiatowe i wojewódzkie domy kultury przygotowują się do uroczystego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Powiatowy Dom Kultury w Puławach zainaugurował obchód Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uroczystą akademią. Poza tym organizuje pogadanki i odczyty o Związku Radzieckim w zakładach pracy i świetlicach wiejskich. W zakładach pracy PDK w Puławach organizuje po dwie gazetki ścienne o tematyce z życia Związku Radzieckiego oraz wieczornice popularyzujące radzieckie zdobycze kulturalne. Będą również zorganizowane wystawy ksiąg żek radzieckich i polskich — o Związku Radzieckim. Na zebraniu, które odbędzie się w Domu Kultury, puławscy racjonalizatorzy opowiedzą jak w oparciu o metody radzieckie doszli do efektywnych wyników w pracy. Popularyzacja literatury radzieckiej przemysłowa jest w formie głośnego czytania utworów radzieckich autorów oraz zapoznawania słuchaczy z życiorysami wybitnych pisarzy ZSRR. Dom Kultury zorganizował też 11 kursów języka rosyj-

skiego w powiecie puławskim przy zakładach pracy i fabrykach. Przy PDK istnieje zespół pieśni i tańca ludowego oraz zespół orkiestralny. Będą one występowały w Domu Kultury oraz w fabrykach i ośrodkach wiejskich, popularyzując radziecką muzykę i tańce ludowe. Zespół sceniczny Domu Kultury wystawi też komedię Gogola pt. „Rewizor”. Z przedstawieniem tym PDK będzie występował też w ośrodkach wiejskich. Dom Kultury organizuje ponadto dwa wieczory pieśni i tańca oraz 3 wieczory literackie z udziałem literatów lubelskich.

Zorganizowana zostanie ponadto przez PDK czytelnia prasy Związku Radzieckiego oraz wyświetlane będą filmy radzieckie. Powiatowy Dom Kultury w Puławach dołoży wszelkich starań, by jak najlepiej udostępnić i rozpowszechnić robotnikom, chłopom i pracującej inteligencji wiadomości o życiu w kraju zwycięskiego socjalizmu — ostatek pokoju i wolności.



W Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie, odbyła się uroczysta akademia, poświęcona XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne. Na zdjęciu: fragment tańca ludowego w wykonaniu zespołu baletowego Teatru Muzycznego.

# Masy pracujące Lublina na uroczystych akademiach uczęły rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Podajemy dalszy ciąg sprawozdań z przebiegu uroczystych akademii w Lublinie na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej:

W uroczystym nastroju obchodzili święto Rewolucji Październikowej lubelscy kolejarze, którzy zebrał się w dn. 7 bm. licznie wraz z rodzinami w Domu Kultury ZZK, gdzie odbyła się akademie.

Zebrań wysłuchali referatu tow. Stefana Wnuka, który omówił przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej w dziejach narodów. Mówca podkreślił, że dla każdego uczciwego Polaka jest rzeczą oczywistą, iż umocnienie naszych granic opartych na Odrze, Nysie i Bałtyku stało się możliwe tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu. Czerpiąc z bogatych doświadczeń i braterskiej pomocy ZSRR kroczyliśmy drogą rozwoju Polski Ludowej, którą prowadzi nas Partia i Prezydent Bolesław Bierut. Drogę tę oświetliła nam Rewolucja Październikowa.

Gdy umilkły okrzyki na cześć bohaterów narodu radzieckiego i jego wodza Józefa Stalina, zabrali głos delegacja pracowników Węzła Kolejowego, oznajmiając, iż kolejarze lubelscy pragną uczcić 35 rocznicę Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz potwierdzić wolę walki o pokój, podjęli szereg zobowiązań. M. in. podjęto się naprawy 3 parowozów, wymianę szyn na trasie 1.015 m, wykonania robót ziemianinnych na 20 dni przed terminem, zebrania około 500 ton złomu, 800 kg makulatury i wiele innych prac na różnych odcinkach. Składając meldunek z przebiegu wykonania zobowiązań zaznaczyli:

„Podjęto zobowiązania o wykonaniu planów rocznych są naszą odpowiedzialnością podlegaczom wojennym i naszym wkładem w utrwalenie pokoju“.

Uczestnicy uroczystości przyjęli oświadczenie delegacji burzą oklasków i okrzykami na cześć wielkich bohaterów sprawy pokoju Prezydenta Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bratnich narodów Związku Radzieckiego.

W części artystycznej wystąpił chór męski i zespół orkiestralny ZZK pod dyrekcją tow. Witolda Waśkowskiego, recytatorka — Wanda Ziemska, żeński sekstet Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych oraz zespoły recytatorskie i taneczny Kolejowego Klubu Robotniczego.

## W TECHNIKUM BUDOWY SAMOCHODÓW

Świetlica Technikum Budowy Samochodów w Lublinie przy ul. Dymitrowa z trudem pomieściła młodzież wszystkich klas, zebraną na akademię ku czci 35 Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Młodzież tej szkoły, to dzieci robotników i chłopów, które tu zdobywają zawód techników. Referat profesora Zygmunta Tołwińskiego o znaczeniu wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej przeżywany był często gorącymi oklaskami.

Prof. Tołwiński nakreślił również obrzynie zmiany, jakie zaszły w naszym kraju, a m. in. i na Lubelszczyźnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Rejowiec, Bodaczów, Fabryka Samochodów Ciężarowych — oto jedne z wielu imponujących w szych rozmiarach, nowoczesnych zakładów przemysłowych na terenie naszego województwa, które powstały przy pomocy radzieckich uczonych i radzieckich specjalistów.

Przedstawiciel młodzieży czwartej klasy Kubna zabierając następnie głos stwierdził, że młodzież wzmocni jeszcze bardziej swe wysiłki w pracy i nauce.

Po części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna, na którą złożył się montaż pt. „Rewolucja Październikowa“ oraz pieśń w wykonaniu chóru szkolnego. (P)

## W SZPITALU KLINICZNYM

W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych w oświetlonej przystrojonej świetlicy Państwowego Szpitala Klinicznego odbyła się uroczysta akademie dla uczczenia XXXV

rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Akademię zagał przewodniczący kółka TPPR przy Państwowym Szpitalu Klinicznym ob. Józef Oracz. Podkreślił on obrzynie znaczenie Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

Referat o Rewolucji Październikowej wygłosił wicedyrektor szpitala ob. Stefan Maksymowicz. „Dzięki zwycięstwu Rewolucji — powiedział m. in. referent — możemy w pokojowych warunkach kontynuować obecnie pracę naukową i badawczą nad ratowaniem życia ludzkiego“.

Po referacie dr Marian Krymski odczytał list pracowników Państwowego Szpitala Klinicznego w Lublinie do pracowników Szpitala im. Botkina w Moskwie. W liście do szych radzieckich kolegów pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Lublinie przedstawili swe osiągnięcia w lecznictwie w oparciu o najnowsze metody radzieckie, jak leczenie snem czy przeszczepianie rogówki metodą Filatowa, wyrażając wielkie uznanie dla osiągnięć przodującej nauki radzieckiej.

Po odczytaniu listu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy.

Po części oficjalnej akademii nastąpiła bogata część artystyczna. Z. S.

## W LUBELSKIEJ WYTWÓRNI TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO

Na uroczystej akademii w Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego po powołaniu prezydium, w skład którego weszli przodujący robotnicy zakładu, referat o Rewolucji Październikowej wygłosiła przedstawicielka ORZZ Krystyna Pieniądz.

Następnie wręczono nagrody pieniężne 61 pracownikom przodującym w pracy społecznej i zawodowej. Za wybitną pracę zawodową 8 osób otrzymało dyplomy oraz tyleż osób za najlepsze wyniki uzyskane we współzawodnictwie w III kwartale bież. roku.

M. in. nagrodzona została przodownica pracy społecznej i zawodowej sortowaczka Władysława Zawisza, Genowefa Podstawka, Maria Bogacz oraz Wojciech Szedel i Józef Bator.

W dalszej części akademii wśród ogólnego entuzjazmu robotnicy zakładu składali meldunki o realizacji zobowiązań dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. o wykonaniu 200 worków zameldowała brygadziśka szwalni Genowefa Tkaczyk a Pelagia Dymitrowicz o tym, że wyreperowała dodatkowo 80 kouchów. Meldujących o wykonaniu zobowiązań nagradzano resztami oklaskami.

Ogólna wartość zrealizowanych zobowiązań sięga sumy 26 tysięcy zł.

Na zakończenie uroczystości odbyła się bogata część artystyczna, w której wzięły udział zespoły LWTP i jednostki wojskowej. (em)

Uroczysty przebieg miała akademie poświęcona 35 rocznicy Rewolucji Październikowej — zorganizowana przez robotników WSK oraz Zarządu Budów Nr 5.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Swata, w którym omówił on wielkie znaczenie Rewolucji, dzięki której my możemy dziś rozwijać swe pokojowe budownictwo.

Meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych, złożyły brygady młodzieżowe. M. in. brygada Cieślaka zobowiązała się wykonać plan produkcji w 150 proc. w listopadzie br. Brygada ob. Kleczka wykona plan produkcyjny w tymże miesiącu w 165 proc.

Brygada młodzieżowa Janusza Slimaka wykona powierzone prace do dnia 15.XI., a chłopcy z brygady Dybrzyńskiego obiecali systematycznie wykonywać 160 proc. normy oraz osiągnąć poważne oszczędności w materiale.

Najlepsi robotnicy WSK i ZB 5, którzy wykazali się najofiarniejszą pracą przy budowie fabryki zostali nagrodzeni cennymi nagrodami. Piękne kupony materiału otrzymali: Andrzej Kucharski, Marian Gajewski, Jan Wcisł — wykonujący przeciętnie 315 proc. normy, Roman Walewicz, Jan Podeszwa, Zdzisław Karosiński, Alojzy Gawron, Jan Tomczak i Marian Korda.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu tanecznego i śpiewaczego młodzieży WSK oraz artystów Teatru Muzycznego.



Małorolny chłop z gromady Adamów (pow. lukowski) Stanisław Kępką dostarcza jaja do gminnej spółdzielni w Lukowie.

## Gmina Werbkowice realizuje zobowiązania wobec Państwa

Jeszcze na początku września br. gmina Werbkowice pod względem realizacji zobowiązań wobec Państwa znajdowała się na 13-tym miejscu w powiecie hrubieszowskim. Chłopi tej gminy nie tylko że pozostali w tyle w dostawach zboża, ale również mieli poważne zaległości w mleku i żywc. Zaalarmowane tym stanem rzeczy KG i GRN na specjalnym posiedzeniu przeanalizowały przyczyny niedociągnięć ujawniając wiele błędów i braków w dotychczasowej pracy. Wyszło na jaw, że głównym powodem złego przebiegu dostaw dla państwa był brak pracy politycznej oraz niestosowanie konkretnych środków przeciwko opornym bogaczom. W niektórych tylko gromadach odbyły się zebrania gromadzkie, na których omówiono sprawę obowiązkowych dostaw. Nie wszyscy sołtysi wypełnili swoje obowiązki jak należy. W gromadzie Malice sołtys Leonard Stanisławczuk nie doręczał zainteresowanym zawiadomień i upomnień przetrzymując je u siebie. Wielu radnych i sołtysów zalegało z dostawami dając tym samym zły przykład innym chłopom. Wielu chłopów małorolnych nie oglądając się na to realizowało swe zobowiązania w terminie, ale pewna część średniaków poszła za podszeptem bogaczy, przez co plany nie były wykonywane.

Ujawnienie tych niedociągnięć pozwoliło GRN podjąć skuteczne środki w celu naprawienia dotychczasowych zaniedbań. Przede wszystkim podzielono pracę pomiędzy poszczególne członków GRN przydzielając każdemu jedną gromadę pod opiekę. Wielu z nich jak np. Weronika Pochyliczuk, Franciszek Lipko i Stanisław Hołubiec specjalnie wyróżniło się w swojej pracy.

Dużą aktywnością wykazali się sołtys Stefan Szyżko w gromadzie Lotów i Józef Hur w gromadzie Ko-

nopne. Dzięki nim i im podobnym zorganizowane zostały w gromadach zebrania, na których wyłoniono miejscowy aktyw. Wielu aktywistów, jak Józef Woć, Wawrzyniec Kudyk, Jan Hołubik, Józef Talacha i inni zabrało się z zapałem do pracy mobilizowania do wypełnienia obowiązków wobec państwa. Na wyniki nie czekano długo. Chłopi mało i średniorolni nie tylko, że wyrównywali swoje zaległości, ale w okresie przedwyborczym wszystkie gromady podjęły zobowiązania przedterminowego wypełnienia obowiązku wobec państwa.

Przykładem świecili członkowie GRN i sołtysi, którzy pierwsi wykonali swoje powinności w 100 proc. Za nimi poszli pracujący chłopci. Lotów na dzień 25.X. br. wykonał plan skupu zboża w 102,5 proc., żywca — w 97,1 proc, mleka — w 93,5 proc. i dostawę ziemniaków w 98,2 proc., gromada Konopne zboże — 101,5 proc., żywiec — 94,7 proc., mleko — 54,1 proc., ziemniaki — 100,3 proc. W podobny sposób postąpili i inne gromady. Chłopi gminy Werbkowice zanim poszli do urn wyborczych czynem dowiedli, że popierają Program Frontu Narodowego.

Oprócz obywateli o patriotycznej postawie byli również w gminie Werbkowice oporni i maruderzy, którzy niweczyli wysiłki większości chłopów, uniemożliwiając wykonanie planów. Jednak GRN potrafiła tych wszystkich przywołać do porządku. Na bogaczy i na tych, którzy stanęli z nimi w jednym szeregu nałożono grzywny. Józefa Włópek z kol. Hostynne zalegała od początku roku z dostawą żywca. Kiedy jednak została ukarana grzywną w wysokości 300 zł. natychmiast dostarczyła przepadającą na nią ilość mięsa. Podobnie stało się z Teodorem Hołubikiem i Łukaszem Kijko w gromadzie Gozdów, Józefem Kornylewskim z Werbkowic, Karolem Bisagą z Wilkowa, i wielu innymi. Nałożo-

ne kary zostały natychmiast wyegzekwowane od opornych, którzy zrozumieli, że będą musieli wykonać swoje obowiązki. Niezależnie od kar stosowanych od siebie GRN wysłała kilkadziesiąt wniosków do PRN o ukaranie najbardziej opornych.

Praca mobilizacyjna oraz zdecydowana postawa wobec opornych przyczyniły się do tego, że do dnia 25.X. br. gmina Werbkowice realizowała roczny plan skupu zboża w 80 proc., żywca 70,2 proc, mleka 47,5 proc. i ziemniaków 61,1 proc. uzyskując tym samym drugie miejsce w skali powiatu. Nie znaczy to jednak, że już wszystko zrobiono. Gmina ma jeszcze wiele do zrobienia choćby w zakresie realizacji obowiązkowych dostaw żywca. Do tej pory są jeszcze gospodarstwa, które zalegają z dostawami. W gromadzie kol. Hostynne Władysław Krycki posiadający 10 ha zalega 330 kg żywca, Władysław Kosiński 242 kg, Marcin Brzyski 179 kg. W gromadzie Gozdów: Stanisław Błędowski, posiadający 1,50 ha zalega z maja i czerwca 406 kg ła.

Dlatego też GRN w Werbkowicach powinna jeszcze bardziej nasilić pracę uświadamiającą wśród małorolnych chłopów. Kulaków i spekulantów, którzy sabotują realizację zobowiązań, należy przykładnie karać. Bowiem tylko w ten sposób można doprowadzić do pełnej realizacji należności wobec państwa.

## ZWALCZAJĄC



## I czyn społeczny i korzyść osobista

### Bierzemy udział w wykopkach ziemniaków

Częste deszcze utrudniły w tym roku przeprowadzenie wykopków. Aby jednak nie dopuścić do zmarnięcia ziemniaków i spowodować szybki ich sprzęt z pola Ministerstwo PGR-ów wydało zarządzenie, w myśl którego pracownicy z różnych zakładów pracy mogą w takich czy innych majątkach kopać kartofle. Za zarobione w ten sposób pieniądze mogą pracownicy zakupić dla siebie pewną ilość ziemniaków. Z jednej strony czyn ten ma doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki, pomoże bowiem w szybkim przeprowadzeniu wykopków i zakończeniu ich jeszcze przed nastaniem pierwszych przymrozków, z drugiej strony przyniesie on bezpośrednie korzyści pracownikom, którzy w ten sposób zaopatrzają się w ziemniaki.

W związku z tym Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Chełmie zorganizowała naradę z kierownikami i przewodniczącymi rad Związków Zawodowych z zakładów

pracy z terenu miasta. Niektóre zakłady pracy doceniły znaczenie zagadnienia i zorganizowały udział szych pracowników w wykopkach.

Tak na przykład z Odlewni Żeliwa w Chełmie wyjechało na wykopki do PGR — 19 pracowników, w tym wielu członków rodzin.

Prawie wszyscy zakupili za zarobione pieniądze ziemniaki, które zostały im przywiezione do domów. Społeczna postawa tych instytucji przyczyniła się do szybkiego ukończenia wykopków w poszczególnych PGR-ach.

Szkoda tylko, że tak jak Odlewnia Żeliwa nie postąpiły inne zakłady pracy. Do tych, które zlekceważyły tę sprawę należy między innymi spółdzielnia pracy „Postęp“, której ani jeden pracownik nie wyjechał do PGR-u, by przyczynić się do terminowego przeprowadzenia wykopków.

Kazimierz Drozd  
korespondent terenowy

PRZYŚPIESZAMY  
WYKONANIE  
PLANU 6-LETNIEGO

O lepsze zaopatrzenie mieszkańców Lublina w mleko

Niedociągnięcia muszą być usunięte

W lokalu naszej redakcji odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawie zaopatrzenia mieszkańców Lublina w mleko. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw zainteresowanych tym zagadnieniem, przedstawiciel Wydziału Handlu Prezydium MRN oraz kilku kierowników barów mlecznych. Obszerna dyskusja dała dużo konkretnego materiału wyjaśniającego istniejące trudności.

W obecnym okresie dają się zauważyć duże niedociągnięcia w zaopatrzeniu mieszkańców w mleko. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Przede wszystkim niewłaściwe planowanie (wykonywane jedynie za biurkiem), nierealizowanie dziennych zamówień placówek dystrybucyjnych przez Miejskie Zakłady Mleczarskie w Lublinie, nadwyżka odbiorców zbiorowych itd.

O braku realizacji planów świadczą choćby taki fakt: W sierpniu dystrybutorzy detaliczni otrzymali do sprzedaży 325.300 litrów mleka, natomiast w październiku, kiedy do Lublina przyjechało kilka tysięcy młodzieży szkolnej i studenckiej rozdzielnik wzrósł zaledwie o... 20 l. W tej sprawie duże pretensje należy rościć do Ekspozytury CZP Mlecz., a także do Wydziału Handlu

Prezydium WRN w Lublinie, który bezkrytycznie zatwierdził plany. Ale nie tylko popełniano błędy przy sporządzaniu rozdzielników miesięcznych. Również dzienne zamówienia kierowników sklepów MHD lub LSS oparte na pewnych doświadczeniach, były realizowane w wielu wypadkach zaledwie w 50 proc. Np. LSS jako jeden z głównych dystrybutorów tego artykułu w Lublinie, otrzymała w dn. 1 października na zamówionych 2.760 litrów zaledwie 1.600, 27 października na 3.380 litrów — 2.200, 30 października na 3.320 — 2.200 litrów. Wobec tego, że Miejskie Zakłady Mleczarskie zobowiązane są do zrealizowania planów dostaw mleka dla LSS czy MHD, w niektóre dni dostarczają zbyt dużo. Np. dnia 31 października LSS otrzymała aż 3 tys. litrów mleka. Rzecz jasna, takie nieregularne dostawy mleka powodują poważne zakłócenie w dziedzinie zaopatrzenia. Czym MZM tłumaczą tę sytuację?

Wyjaśnienia są mętne. Niewłaściwą realizację dziennych zamówień tłumaczą one tym, że w drodze do zlewni mleko ulega skwaśnieniu. Wyjaśnienie to jest do przyjęcia w miesiącach letnich, ale nie w październiku. Kwaśnienie mleka istotnie zachodzi, ale na skutek tego, że konwie nie są dokładnie myte. Świadczy o tym choćby fakt, że 27 października ze zlewni w Abramowicach na 305 litrów zakupionego mleka, tylko 55 litrów dobrego mleka dostarczono do Lublina, mimo że mleko zakupiono w dobrym stanie.

Na pracę Miejskich Zakładów



**TEATR:**  
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Rodzinka” — godz. 18, 19, 20.  
Teatr Muzyczny: „Zabobon, czyli Krakowiaczy i Górale” — godz. 19.  
**KINA:**  
Apollo: — „Taras Szewczenko” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.  
Robotnik: „Taras Szewczenko” — prod. radzieckiej — godz. 15, 17, 19, 21.  
Rialto: „Dziwczęta z baletu” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.

**DZURYK APTEK**  
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

**TELEFONY:**  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.  
Straż Pożarna 11-11 i 08.

Mleczarskich ma również wpływ zły stan taboru samochodowego. Kierowcy samochodów PKS, którzy przewożą mleko z terenowych zlewni nie wypełniają należycie swoich obowiązków, wyjeżdżając po nabiół zbyt późno, na skutek czego czasem w rannych godzinach brak jest mleka.

Dla lepszego zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w mleko, niezbędne jest także rozwiązanie sprawy odbiorców zbiorowych, do których należą żłobki, przedszkola, zakłady pracy. Odbiorcy ci pobierali dotychczas mleko bezpośrednio z mleczarni, z puli przeznaczonej do sprzedaży detalicznej. Ponieważ kryją się tutaj pewne niedociągnięcia, Wydział Handlu Prezydium MRN w Lublinie będzie teraz zatwierdzał listy zbiorowych odbiorców, które zostaną wywieszane w sklepach z artykułami nabiałowymi. Dzięki temu uniknie się nieporozumień, jakie niekiedy zachodzą między personelem sklepu a klientami.

Poważnym udogodnieniem będzie dostawa mleka do domu, zapoczątkowana w bieżącym roku nietortownie na skutek niedociągnięć dystrybutorów. Obecnie zarówno MHD, jak i LSS dają gwarancję wszystkim klientom terminowej i stałej dostawy mleka.

Omawiając sprawę zaopatrzenia mieszkańców Lublina w mleko, nie sposób pominąć tu barów mlecznych, z których korzysta codziennie setki osób. W związku z brakami, jakie wystąpiły w dziedzinie zaopatrzenia w mleko, również w barach są niedociągnięcia. Ostatnio dość często zdarzają się wypadki, że w barach mlecznych, mimo ich nazwy, brak jest mleka. Wnę należy tutaj złożyć na karb planowania. Zakłady te w stosunku do możliwości zbytu otrzymują za mało mleka. Trzeba by CZP Mlecz. i Wydział Handlu WRN w Lublinie pomyślały czy pewnej ilości mleka nie można by pobrać w ramach rozdzielników na niektóre powiaty. Tam bowiem zapotrzebowanie jest często znacznie mniejsze od planów odstaw mleka.

Niezależnie jednak od tego kierownicy barów mlecznych powinni wreszcie przejąć większą inicjatywę w sporządzaniu bogatszego asortymentu posiłków mlecznych. Czas również najwyższy, aby personel barów mlecznych zaczął trochę dokładniej myć naczynia (dotychczasowym systemem powinny zainteresować się władze sanitarne). Należałoby również doprowadzić wnętrza barów do jakiegoś takiego stanu, a personel wdrożyć do czystości. O sprawach tych wielokrotnie już pisaliśmy bez widocznego rezultatu. Zdaje się, że dopóki gospodarka barów nie zainteresują się władze prokuratorskie, niewiele zmieni się na lepsze.

Wkrótce nowy KONKURS FILMOWY

p. t.

»Jaki radziecki film festiwalowy«  
najlepiej Ci się podobał i dlaczego?

Szczegóły w dalszych numerach.

◆ ZE SPORTU ◆

Gimnastycy »Górnika« najlepsi  
Mistrzostwa gimnastyczne CRZZ

W niedzielę zakończyły się w Piotrowicach gimnastyczne mistrzostwa CRZZ. W mistrzostwach wzięło udział 190 zawodników i zawodniczek, którzy wykazali dobre przygotowanie i poziom.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Górnik 2 614 25 pkt. przed Stalą 2 420 15 pkt., Włókniarzem 2 260 0, Kolejarem — 2 062 20 pkt., Spójnią 2 043 45, Ogniwm 1 736 55, Unią 1 580 05 i Budowlanymi 1 177 25.

W klasie mistrzowskiej w konkurencji mężczyzn po zaciętej walce zwyciężył Paweł Gaca (Górnik), który osiągnął 109,20 pkt. przed Sobalą — 106,75, Świętłem — 106,75 i Jokiel — 105,30 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wygrali: ćwiczenia wolne — Jokiel — 19,35 pkt., koń z łękami — Sobala — 18,40, poręcz — Jokiel — 18,35, kółka — Świętek — 18,70, drążek — Gaca — 18,85, skok przez konia — Gaca — 18,53.

W konkurencji kobiet wygrała Swierzy (Stal) — 75,05 przed Hozonem (Stal) — 74,25 i Marciniak (Włóknierz) — 70,04.

W poszczególnych konkurencjach Swierzy uzyskała następujące noty: Ćwiczenia wolne — 18,7, równoważnia — 19,0, poręcz — 18,6, skok przez konia — 19,35.

W klasie I wśród mężczyzn wygrał Pawłowski (Włóknierz) — 53,75. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Wasilewska (Stal) — 56,5.

ZS Gwardia zawiadamia

że od dnia 10 XI. 52 roku tj. poniedziałku, sekcja lekkoatletyczna ZS „Gwardia” rozpoczęła treningi, które będą przeprowadzane 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego, ul. Narutowicza 12.

Wszelkich informacji udziela sekretariat ZS „Gwardia” ul. Szopena 7, tel. 15-50, wewn. 281.

W klasie II zwycięzcami zostali: wśród kobiet Michalik (Stal) — 58,30, a wśród mężczyzn — Kłoska (Górnik) — 57,75.

W klasie III w konkurencji kobiet zwyciężyła — Kot (Górnik) — 55,90, a w konkurencji mężczyzn — Pezczarski (Spójnia) — 55,73.

Ogniwo Bytom —  
Unia Chorzów 2:2 (1:0)

Wyznaczone na niedzielę pierwsze finałowe spotkanie o mistrzostwo Ligi piłkarskiej między chorzowską Unią a Ogniwm (Bytom) rozegrano jako mecz towarzyski, z powodu fatalnego stanu boiska. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Mecz o mistrzostwo odbędzie się w nadchodzącą środę również na stadionie Unii.

Sukces bokserów  
lubelskiej Gwardii  
na mistrzostwach  
Polski jednostek KBW

W dniach 5, 6, 7, 1 8 listopada br. odbyły się w Warszawie bokerskie mistrzostwa Polski jednostek KBW. W czasie czterodniowych walk najlepiej wypadli bokserzy jednostki lubelskiej, zdobywając drużynowe mistrzostwo Polski. Sukces swój bokserzy lubelskiej Gwardii zawdzięczają dobremu przygotowaniu technicznemu, jak również kondycyjnemu, co jest zasługą trenera ob. Zielińskiego.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli — Wojtecki w wadze muszej, Murawski — w koguciej, Szydłowski — w lekkopółśredniej, Błażejewski — w półciężkiej. Tytuły wicemistrzów zdobyli: Zakiewicz w wadze lekkośredniej, Wołniak — średniej i Duda w wadze ciężkiej. (P)

Pierwsi absolwenci  
Wydziału Prawa UMCS

W auli Wydziału Prawa UMCS odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom tego wydziału.

W uroczystości wzięli udział: rektor UMCS prof. dr B. Dobrzański, profesorowie i asystenci Wydziału Prawa, absolwenci oraz ich rodziny.

W serdecznych słowach pożegnał absolwentów dziekan Wydziału Prawa UMCS prof. dr A. Wolter, podkreślając, iż pierwsi absolwenci Wydziału Prawa Uniwersytetu, którzy stworzyła Władza Ludowa — mają do spełnienia ważny obowiązek rozwijać i umacniać praworządność ludową zdobyłą na uczelni, wiedzę oddać na usługi ludzi pracy.

W imieniu absolwentów przemówił ob. Sykisz, składając podziękowanie Władzy Ludowej, Partii, profesorom i asystentom za troskliwą pomoc i opiekę, jaką otaczali studentów w ciągu 3 lat studiów. „Ze swej strony zapewniamy — powiedział między innymi ob. Sykisz, że zdobytą wiedzę poniesiemy w masy i godnie będziemy im służyć”.

Dyplomy ukończenia studiów wyższych I stopnia w zakresie nauk prawnych uzyskało 125 absolwentów III roku Wydziału Prawa UMCS.

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 22293

Obwieszczenia

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. dz. Sa. II-38/30/52 zmieniono nazwisko Byka Feliksa syna Pawła i Tekli z Pytlakowskich urodz. dn. 15 czerwca 1922 r. obecnie zamieszkałego w Zawadzkiej gm. Mokre, pow. Zamość na nazwisko Wrzesiński. 1630/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. dz. Sa. II-1.1615/52 zmieniono nazwisko Chupaka Kazimierza, syna Piotra i Marianny z Zubów urodz. dn. 19 maja 1932 r. w Polichnie gm. Brzozówka pow. Kraśnik obecnie zamieszkałego w Polichnie gm. Brzozówka, pow. Kraśnik na nazwisko Cieszyński. 1631/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. dz. Sa. II-38 32/52 zmieniono nazwisko Kozy Juliana, syna Pawła i Zofii z Dysputów urodz. dn. 22.II.1918 roku w Wólce Profeckiej obecnie zamieszkałego w Puławach, ul. Zarzeczce 29 na nazwisko Kwiatkowski.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Barbarę z d. Pasternak oraz na 4-letnie dzieci Andrzeja-Czesława i Grażynę. 1632 GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. dz. Sa. II-38 28/52 zmieniono nazwisko Dubczaka Jana, syna Piotra i Mariany ze Stelmachów urodz. dn. 26 lipca 1917 r. w Wierzbachowie gm. Celejów, pow. Puławy, obecnie zamieszkałego w Lesie Dębowym, gm. Kamień, pow. Puławy na nazwisko Dąnuszewski. 1633/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. dz. Sa. II-1.822/52 zmieniono nazwisko Kołtuna Józefa, syna Jana i Rozalii z d. Gmyż, urodz. dn. 12.II.1909 r. w Hutkowie gm. Suchowola, pow. Zamość obecnie zamieszkałego w Zamościu, ul. Haukego Nr 9 na nazwisko Kornacki.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Leokadię oraz na 4-letnie dzieci Marię-Danutę, Jadwigę Teresę i Markę-Józefa. 1634 GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 29.X. 1952 r. L. Sa. IV-1.5666/52 zmieniono nazwisko Bzdziucha Edwarda, syna Michała i Anieli z d. Szczecha, urodz. dn. 30 listopada 1931 r. w Latyczynie gm. Radecznicza pow. Zamość i obecnie także zamieszkałego na nazwisko Chmielewski. 1635/GP

Pracownicy poszukiwani

**DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TEATRU im. J. Osterwy** w Lublinie poszukuje wykwalifikowanej **KONTYSTKI - KSIĘGOWEJ** z praktyką conajmniej 2-letnią. Podanie wraz z życiorysem należy składać w sekretariacie Teatru przy ul. Pstrowskiego 1. 585/K

**ST. KSIĘGOWEGO** przyjmie natychmiast **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ**, Lublin, ul. Gazowa 9. Zgłaszać się osobiście. 578 K

**WYKWALIFIKOWANE KRAWCOWE** zatrudni natychmiast **ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZEŁOM”** w Lublinie, ul. M. Buczka 37. Warunki pracy do omówienia. 584/K

KOBIETY do skubania drobiu

ZATRUDNI NATYCHMIAST

Rejonowa Tuczarnia — Rzeźnia Drobiu w Lublinie, ul. Łęczyńska 107.

Zarobek skubaczki przy pracy normowanej — akordowej (od sztuki) wynosi

**MIESIĘCZNIE OD 500 DO 800 ZŁ I WIĘCEJ.**

Każda skubaczka przy pracy akordowej otrzymuje odpłatnie tygodniowo 1 kg podrobów drobiowych.

Przyjmujemy również kobiety do pracy na niepełny dzień roboczy (na 2—4 godziny).

Dla zamiejscowych Hotel Robotniczy 514 K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Kowalozky Czesław 3422g  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin prepuście na teren WSK na nazwisko Kowalski Henryk 3423g  
Zgubiono legitymację studencką Nr 945 III wydaną przez UMCS na nazwisko Daniluk Zbigniew 3424g  
Zgubiono kwit nr 3485 wydany przez sklep komi. sowy MHD nr 36 na nazwisko Siwerska Helena. 3426g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wiertel Stanisław 3415g  
Zgubiono prepuście na teren WSK kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Jaszców na nazwisko Kuszynski Władysław 3417g  
Skradziono kartę meldunkową prepuście na teren WSK na nazwisko Sagan Zuzanna 1645p  
Skradziono prepuście stałą na teren WSK na nazwisko Dzierba Stefan. 1646p  
Zgubiono prepuście na teren Cukrowni „Lublin” na nazwisko Zukowski Marian. 3431g

Zgubiono prepuście na teren FSC na nazwisko Czubaska Janina 3419g  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Wielńska Helena. 3420g  
Zgubiono prepuście tymczasową Nr 709 na teren FSC na nazwisko Nowosad Stefania. 3429g  
Zgubiono prepuście stałą na teren WSK na nazwisko Kukawski Jan. 1643p  
Zgubiono portfel z dokumentami: zaświadczenie wojskowe i prepuście na teren WSK na nazwisko Kuzioła Stanisław, zam. Zagrody 1644p

Zgubiono prepuście WSK. na nazwisko Kwiatosz Kazimierz. 1647p

NAJKA

Trzymiesięczne nowości ane korespondencyjne kursy katechetyki 161z — skrzynka 163 581k

KUPNO - SPRZEDAŻ

Sprzedam pas rasy chińskiej „Chow-Chow” Władysław, Buczka 27 6. 3376p

RÓŻNE

Potrzebna gospodyni do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się do Biura Ogłoszeń, Lublin, 3 Maja 14. 514b

Zgubiono 4 klucze biurowe oraz plecak do lakowania. Znalazca przosny jest zwrócić do Biura Ogłoszeń 3416g

Zegarek męski marki „Sarna” zgubiono w dn. 31 października br. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Lublin Złota 9/1, Szwajda Anna. 3428g

Zamienię 2 pokoje z łąką w ładnym miejscu w 100m od centrum w Lublinie. Władysław 31 (Warztałt) Siuszarki w podwórzu. 3427g

Czy jesteś już członkiem PPR?

# 35 lat budownictwa radzieckiego

35 lat temu rosyjska klasa robotnicza, pod kierownictwem partii bolszewickiej, w sojuszu z biedotą chłopską zrzuciła z siebie jarzmo obzarników i kapitalistów, ustanowiła władzę radziecką.

Rewolucja Październikowa rozbiła okowy kapitalizmu, upaństwowiła środki produkcji, przeistaczając fabryki, ziemię, koleje, banki we własność całego narodu, w dobro społeczne. Rewolucja wprowadziła dyl-

do nowego świata — socjalistyczne.

W ciągu ubiegłych 35 lat siły socjalizmu niezmiernie wzrosły, siły zaś kapitalizmu znacznie się zmniejszyły.

Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem socjalistycznym. Pod przewodem partii Lenina — Stalina, naród radziecki ziszczył marzenia i nadzieje najświetlejszych umysłów ludzkości. Socjalizm stał się

Malenkov w referacie na XIX Zjeździe Partii — stał się podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej i przygotowania kraju do aktywnej obrony. Lata wojny potwierdziły ze szczególną siłą słuszność linii generalnej naszej partii — linii uprzemysłowienia ZSRR miała decydujące znaczenie dla losów narodu radzieckiego i uratowała naszą ojczyznę przed ujarzzeniem".

Dzięki polityce kolektywizacji rolnictwa, ugruntował się na wsi radzieckiej nowe socjalistyczne życie, które na zawsze wybawiło pracujących chłopów z ruiny i nędzy. Już w okresie przedwojennym rolnictwo ZSRR przeistoczyło się w największe i najbardziej zmechanizowane rolnictwo świata. Kolchozy i sowchozy produkowały przeciętnie około 7 miliardów pudów zboża rocznie. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów.

Jak zaznaczył w referacie na XIX Zjeździe towarzyszy Malenkov, cechą charakterystyczną ekonomiki radzieckiej jest stały rozwój. Gospodarka radziecka nie zna kryzysów i rozwija się w interesach maksymalnego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa radzieckiego. Ekonomia radziecka zapewnia systematyczny wzrost stopy życiowej mas ludowych i całkowite zatrudnienie.

W okresie przedwojennych pięcioletek dokonano w kraju radzieckim rewolucji kulturalnej, stworzona została inteligencja radziecka, rozkwitła radziecka kultura socjalistyczna.

Wysokość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, która wyjątkowo silnie uwydatniła się w latach wojny, zapewnia również wspaniałe owoce w warunkach pokojowego rozwoju.

Po wojnie potęga polityczna i gospodarcza socjalistycznego państwa radzieckiego jeszcze bardziej wzrosła. Z powodzeniem wykonano czwarty plan pięcioletni, który zrealizowany został w ciągu czterech lat i trzech miesięcy. Dokonano olbrzymiej pracy w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Z powodzeniem realizuje się wielki stałenowski plan przeobrażenia przyrody. Buduje się największe w świecie elektrownie i kanały. W lipcu roku bieżącego uruchomiono kanał żeglowny Wołga-Don im. Lenina — pierwszą z wielkich budowli komunizmu.

Dyrektywy XIX Zjazdu partii komunistycznej w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego przewidują wspaniały program dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, program podniesienia dobrobytu oraz poziomu kulturalnego narodu radzieckiego.

Nowy plan pięcioletni przyczyni się wydatnie do zacieśnienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, do rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, pragnącymi roz-

wijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Cała postępowo ludzkość słusznie uważa Związek Radziecki za niewzruszoną ostoję pokoju na świecie. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wypływa z samych podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i z interesów narodu radzieckiego. Likwidując wyzysk człowieka przez człowieka, Rewolucja Październikowa zlikwidowała w kraju radzieckim istniejące w świecie kapitalistycznym przesłanki wyzysku i ujarznienia innych narodów.

Państwo radzieckie, w którym po raz pierwszy w dziejach narodziła się bratnia współpraca różnych ras i narodów, prowadzi stale i konsekwentnie politykę pokoju i bezpieczeństwa narodów.

"Radziecka polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów — oświadczył towarzyszy Malenkov na XIX Zjeździe Partii — wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie ka-

pitalizmu i komunizmu oraz ich współpraca są całkowicie możliwe, jeśli istnieć będzie obopólna chęć współpracy, gotowość wykonywania wziętych na siebie zobowiązań oraz przestrzegane będą zasady równouprawnienia i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".

Wszystkie swe sukcesy zawdzięcza Związek Radziecki mądrym kierownictwu partii komunistycznej, kierownictwu wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących — towarzysza Stalina.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia Lenina — Stalina stawia ponad wszystko interesy narodu i walczy nieugięcie o te interesy. Walka w służbie narodu zaskarbiła partii gorącą miłość ludzi radzieckich i całkowite ich zaufanie.

Ścisła więź partii komunistycznej z narodem stanowi źródło niezłomnej siły partii, źródło potęgi państwa radzieckiego.

L. T.

## Z życia narodów ZSRR

### Czy wiecie, że...

Białoruska Akademia Nauk wydała w roku bieżącym 74 książki i broszury z różnych dziedzin o łącznym nakładzie 400.000 egzemplarzy.

W tych dniach ukazała się monografia członka rzeczywistego Akademii Nauk Białoruskiej SRR — I. Łupinowicza oraz kandydata nauk rolniczych T. Gołuba pt. „Torfowobłotniste gleby Białoruskiej SRR i ich urodzajność”. Autorzy monografii na podstawie przeprowadzonych badań biochemicznych gleb torfowobłotnistych przedstawiają drogi zwiększenia zbiorów roślin na tych glebach. Wśród prac przygotowywanych przez Akademię znajduje się m. in. praca zbiorowa poświęcona twórczości i działalności społecznej Janki Kupajły oraz monografia J. Pszyrkowa „Jakub Kołas”.

W przygotowaniu jest również kapitalna monografia Instytutu Socjalistycznej Gospodarki Rolnej Akademii Nauk pt. „Gleby Białoruskiej SRR” oraz obszerna praca B. A. Michajłowskiego pt. „Flora Połesia”.

W Turkmeńskiej SRR, na plantacjach jednego z ośrodków doświadczalnych zebrano w roku bieżącym po raz pierwszy wiele ton kolorowej bawełny. Materiały wyprodukowane z naturalnej bawełny kolorowej nie płowieją, nie farbują i są bardzo trwałe.

W wyniku długoletniej, wytrwałej pracy selekcyjnej otrzymano w tym ośrodku bawełnę w 12 różnych kolorach i odcieniach. W przyszłym roku otrzyma się prawdopodobnie bawełnę w 18 różnych kolorach. W najbliższym czasie sowchozy i kol-

chozy Republiki Turkmeńskiej rozpoczną uprawę kolorowej bawełny.

W ciągu ubiegłych 35 lat wydano w ZSRR przeszło milion książek i broszur w łącznej ilości ponad 14,5 miliarda egzemplarzy. Roczny nakład książek wydawanych w ZSRR sięga obecnie 800 milionów egzemplarzy.

Dzieła klasyków marksizmu-leninizmu ukazały się w ZSRR w ilości 931.500.000 egzemplarzy. W milionowych nakładach ukazały się dzieła czołowych przedstawicieli rosyjskiej myśli rewolucyjnej — Biełińskiego, Hercena i Czernyszewskiego. Dzieła wielkich uczonych rosyjskich — Łomonosowa, Miecznikowa, Mendelejewa, Pawłowa i innych wydano również w wielomilionowych nakładach. W masowych wydaniach ukazują się w ZSRR prace Darwina, Newtona, Pasteura i innych. W językach wszystkich narodów ZSRR wydano dzieła Puszkina, Dymontowa, Gogoła, Niekrasowa, Tolstoja i Czechowa. Kilkadziesiąt razy wydawano utwory Majakowskiego, Aleksieja Tolstoja, Mikołaja Ostrowskiego, Fiediejewa, Szołochowa i Pawlenki. W masowych nakładach wydawane są w ZSRR dzieła klasyków literatury obcej W latach władzy radzieckiej wydano około 3,5 miliona egzemplarzy dzieł Balzaca w 15 językach oraz przeszło 7 milionów książek Hugo w 44 językach. W wielomilionowych nakładach wydawane są dzieła Szekspira, Cervantesa, Stendhala i innych.

Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR przewidują dalszy, wszechstronny rozwój ruchu wydawniczego w ZSRR. (t).



taturę proletariatu i oddała star państwa w ręce klasy robotniczej.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach ludzkości klasa wyzyskiwana stała się klasą panującą. Rewolucja Październikowa otworzyła nową erę w dziejach ludzkości.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w losach historycznych światowego kapitalizmu. Zwycięstwo to położyło kres istnieniu systemu kapitalistycznego, jako systemu jedyne i wszechogarniającego. Obok tego systemu i jako jego przeciwwaga powstał nowy system — system socjalistyczny. W dziejach ludzkości nastąpił zwrot od starego świata — kapitalistycznego

rzeczywistością.

Przezwyciężając olbrzymie trudności, naród radziecki w krótkim historycznie czasie przeistoczył zacofaną pod względem techniczno-gospodarczym Rosję w przodujące mocarstwo przemysłowe.

W kraju radzieckim rozwija się w burzliwym tempie przemysł socjalistyczny. W r. 1951 rozmiary produkcji przemysłu radzieckiego były o 1266% większe aniżeli w roku 1929, czyli wzrosły niemal 13-krotnie.

Wspaniałe te wyniki osiągnięto dzięki polityce socjalistycznego uprzemysłowienia, prowadzonej w okresie przedwojennych pięcioletek. „Potężny przemysł — stwierdził towarzyszy

— Staszka zabił... Tu — stuknął się w pierś rozdymaną krótkim, chrapliwym oddechem — prosto w serce!

Palce Madzi zacisnęły się na ramieniu Szczęsnego. Chciał się wyszarpnąć, popędzić do Rzekucia. Opamiętał się w porę: Julian!

— Mów! Nie smaruj, do licha, mówże, jak to było!

Władek jęknął: — Żebyście wiedzieli...

Słuchali słów śpiesznych, zalamujących się — o tym, co zaszło.

Przybyło ich kominiarz i dwóch policjantów. Najpierw poszli do sołtysa na „szlachecki brzeg”. „Szlachta” zapięła, wtedy poszli „na płaski”, ale wszystkie chałupy były tam pozamykane. psy spuszczone i drabiny pochowane. Nigdzie żywej duszy, bo cała wieś zebrała się w drugim końcu, przy swoim kominiarzu, przy Jesionowskim.

— Rozejść się! — huknęli policjanci.

I sołtys tak samo zakrzyknął, że władza każe im się rozejść i przygotować dla kominiarza drabinę na dach oraz trzy złote.

Nikt się nie ruszył, cisza zapadła, tylko Kamyk zawołał: — Na Braci Śpiących! Jak się obudzą!

Policjanci do Kamyka: jak śmieje! Kamyk na to — że właśnie śmie! Mają swojego kominiarza, który jest lepszy i tańszy, rządowego nie chcą, niech sobie idzie, jak gromada uradziła, na co papier mają z podpisami i krzyżami.

Zaczęli go policjanci brać, to się naród obruszył i Jasięńczyk do nich przyskoczył, że to nie jest opór, ani podburzenie, ale gromadzka uchwała. A policjant go kołbą po głowie:

— Znam cię, taki sam element!

I chciał go jeszcze raz, ale Staszek złapał za karabin, w ten czas drugi policjant strzelił. Staszek poleciał przez ręce, na małą chwilę wszystko zamarło, a potem jakby kto stęknął „uuuch!” — i już tych trzech zawałilo.

Byłby na śmierć zatknięty za Staszka i Rabanowską, która dostała kulą w rękę, całe szczęście, że Jasięńczyk do tego nie dopuścił. Rzucono ich w końcu na sołtysowy wóz i kaza-no odstawić do powiatu, a Staszek został w Jesionowskiego na ławce — krew się z niego leje i leje!

Madzia pierwsza tego się chwyciła: jeśli krew broczy, to pewnie Staszek żyje!

szczęsny jednego był pewien: żywego czy martwego trze-



ba Staszka ukryć, doktorowi pokazać, i nikt o tym wiedzieć nie może, że on stąd wyszedł.

— Władek, a ojciec? Jest tam teraz albo był?

— Nie, ojca nie ma.

— No, to nie ma komu, słyszysz, nie ma komu... Ty musisz! Powiedz Jesionowskiemu, że niby ojciec kazał: Stacha brać na drabinę od wozu i nieść do Przyłęku, do felczera. A gdy będziecie za Mogiłą, powiedz prawdę: nie do Przyłęku, ale do Oktawii! I pójdzicie w tę stronę łaskami, aż do gajówki, wiesz?

— Wiem.

— Tam na mnie czekajcie.

Gdy Władek pognął do Rzekucia, Szczęsny powiedział Madzi, żeby się schowała i nie wychodziła do jego powrotu, bo biegnie po doktora Chrobotka.

Chrobotek mieszkał w pół drogi między Rzekuciem a osiedlem kolejarzy, trzy kilometry od sadu, przy trakcie płockim. Domek tam sobie postawił na stare lata, praktykę rzucał, czasem tylko chłopów leczył za darmo, żyjąc z tego, co sobie na książeczkę odłożył, no i brat mu pomagał. Brata miał inżyniera. Wprawdzie Chrobotek był doktorem wewnętrznym, dokładnie sercowym, ale dwie wojny przerobił w szpitalach wojskowych, na ranach musiał się znać. Do Szczęsnego po jabiara przychodził, a właściwie na żuki i motylki. Z siateczką. Upodobał sobie jakieś owady, które trzymały się tylko w Dojmach, pod krzakami szypszyny. Za rumowiskiem.

Był u siebie w ogródku — wysoki, wyschnięty, zeszlowieczny — w krótkich spodniach i koszulce z bielonego lnu. Gołe nogi i ręce pokrywał siwy meszek. Głowa lśniła w słońcu czerwona wą łysiną zamiast szklanej kuli czy innej bogatej ozdóbki nad niskim żywołotem.

(115)

Na odgłos kroków Szczęsnego obrócił się, spojrzął z ukosa ponad opadłe okulary.

— Zbliź się, chlubo Achiwów, Odysie z Itaki! Czemu, powiedz, przybyłeś w tak odległe strony? — spytał potrząskując sekaterem. — W sprawie swojej czy ludu przybyłeś? Mów szczerze!

— Panie doktorze, ja do pana z wielką prośbą...

Opowiedział, co zaszło w Rzekuciu.

— A tak — skinął głową stary. — Wikta mówiła, jakieś rozruchy komunistyczne.

— Krew się leje, droga jest każda chwila — naglił Szczęsny, a Chrobotek ciął ze złością jesiennie róże burcząc:

— Ano właśnie, Od razu wiedziałem: nie łajdaczy się, zatem musi komunizować... Sexus albo komunizm, tylko to was teraz naprawdę obchodzi!

— Doktorze?

— Ale w jakim celu byjbm go ratował? Żeby mi potem to zabrał — kwiaty, dom i wszystkie entomy? Sakramencka sprawa... W pierś, mówicie? Krwawi? No to czekajcie, wezmę, co trzeba.

Po kwadransie szli pełną ścieżką do lasu, gdzie była kładys gajówka. Od kilku lat nikogo tam hrabla nie trzymał, bo nie miał już lasów i pieniędzy nie miał; ostatni gajowy odszedł uwożąc za długi chałupę, resztę później rozebrano do czystego kamienia, tego bowiem nie sposób było udźwignąć ani porębać. Kamień ogromny, około metra średnicy, ociosany na płytę stołową, z wrytymi nazwiskami wielkich panów, którzy przy nim uctowali polując za dobrych czasów.

Przy kamieniu stał Władek i Jesionowski przytrzymując końce drabiny, żeby się nie przechyliła. Na drabinie leżał Staszek. Był bardzo biały, ale przytomny.

— Widziałeś? Coś podobnego! Tak mi to nie na rękę — skarżył się — nie masz pojęcia...

— Wierzę panu, młody człowieku. Może pan unieść tę rękę? — pytał Chrobotek rozbiierając go. — Dobrze, Odwróćmy się teraz na bok.

Wszystcy trzej patrzyli w napłęciu na palce i twarz doktora, jak bada czerwono-fioletowy siniec z niedużą raną na pierś Staszka, obmywa jodyną i eterem, jak szuka wylotu kuli na plecach, na boku — coraz wyżej.

C. d. n.